

Dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Olsztyn, dn. 16 czerwca 2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Matyldy Zatorskiej**  
**pt. „Polska proza historyczna kobiet po 2000 roku”**  
**napisanej pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Rabizo-Birek, prof. UR,**  
**promotorka pomocnicza: dr Iwona Misiak (IBL PAN)**

Mgr Matylda Zatorska podjęła się w swojej rozprawie doktorskiej zadania ważnego, choć i ryzykownego. Już na poziomie tytułu kwestia ta zarysowuje się dosyć znacząco. Doktorantka zamierza zaprezentować polską prozę historyczną kobiet po 2000 roku. Z jednej więc strony mamy do czynienia z perspektywą skupienia się na przeszłości w kontekście podejmowanego tematu, z drugiej dowiadujemy się, że przedmiotem analizy będzie proza kobiet i polska proza najnowsza. Pozornie sformułowanie tytułowe dotyczące problematyki poruszanej w pracy wydaje się bardzo precyzyjne, jednak w trakcie lektury pojawiają się pewne wątpliwości i niepokojące rozmycia, o których warto wspomnieć. Autorka wydaje się nie być do końca zdecydowana, co tak naprawdę zawiera się w określeniu „proza kobiet”. Czy chodzi jej tylko i wyłącznie o płeć autorek? Czy może równie istotną kwestią będzie „kobiecość” poruszanych problemów, reinterpretacyjnych gestów, pisania powieściowych historii kobiecych i tworzenia biograficznego kanonu słynnych kobiet? Czy autorkę interesować będzie proza popularna, proza środka, a może proza artystyczna? Czy w swojej analizie badaczka zwróci uwagę na feministyczne akcenty, czy może potraktuje „kobiecość” w sposób uproszczony, ogólny, unifikujący? Te i inne kwestie zostają nie do końca jasno postawione.

Zarysowują się od razu jako potencjalny problem do doprecyzowania, jednak autorka rezygnuje ze wskazania i zdefiniowania podziałów na rzecz możliwie szerokiego i wieloaspektowego przedstawienia. Ma to, przynajmniej, swoje zalety. Trudno jednak uzasadnić współistnienie bez żadnego właściwie komentarza na temat właściwego im rejestru np. powieści Olgi Tokarczuk i utworów autorek, których twórczość jednoznacznie zalicza się do literatury popularnej i to czasami bardzo niskich lotów. Niezależnie od obecnych w przywoływanych utworach wątków historycznych ów rozdział tego, co popularne, i tego, co artystyczne, wydaje się niezbędny i fundamentalny. Traktowanie tych utworów jako

Darska

jakościowo równych sobie niebezpiecznie rozmywa granice dotyczące oceny stylu, języka, sposobu obrazowania, koncepcji fabularnej, wreszcie jednoznaczności i uproszczeń przeciwstawianych temu, co wieloznaczne. Powyższe kwestie nie są obojętne także dla obecności wątku historycznego w utworze. Jakość tekstu zwykle koresponduje z tym, w jaki sposób historia zostaje przywołana, czemu służy i jak zostaje umiejscowiona w rejestrach prowadzących do współczesnych rozpoznań. Autorka zresztą jest tego faktu świadoma.

W swoich analizach akcentuje i różnego rodzaju uproszczenia charakterystyczne dla literatury popularnej, i nieoczywistości w portretowaniu historycznych postaci częściej spotykane w tzw. literaturze artystycznej. Szkoda zatem, że granica między tymi dwiema przestrzeniami nie została zarysowana mocniej i bardziej wyraziście. Zwłaszcza że prowadzi jednocześnie nie tylko do rozważań natury interpretacyjno-analitycznej dotyczących tekstu, ale i do refleksji z kręgu socjologii literatury, panujących mód, działań promocyjnych itp. Je również autorka miejscami sygnalizuje, jednak nie skupia się na nich w sposób szczególny. Pojawiają się raczej mimochodem, „przy okazji”, na marginesie. Szkoda, bo dużo lepiej wybrzmiałyby jako oddzielny wyodrębniony temat przedstawiony na konkretnych przykładach, które przecież spokojnie można by było wybrać z tej listy, którą tworzy badaczka poprzez relacjonowanie kolejnych utworów.

Pani Matylda Zatorska dzieli swoją pracę na cztery rozdziały. W pierwszym, wyjątkowo obszernym, bo liczącym sto trzydzieści stron, autorka dokonuje wprowadzenia do pisarstwa historycznego kobiet przed rokiem 2000. Interesują ją przemiany zachodzące w XIX wieku oraz konsekwencje współistnienia dydaktyzmu z opowieściami romansowymi, skutki popularyzowania idei patriotycznych czy miejscami niepewne próby mówienia własnym, oryginalnym głosem. Zwraca uwagę na pisarstwo dla dzieci i młodzieży oraz sposoby edukowania najmłodszych za pomocą przekazywania określonych treści w opowieści. Przygląda się temu, jak funkcjonowało pisarstwo historyczne kobiet w okresie międzywojennym, po II wojnie światowej i tuż po transformacji ustrojowej w 1989 roku. W trakcie lektury powyższych rozważań zwraca uwagę swoboda, z jaką autorka porusza się w interesującym zagadnieniu, znajomość treści przywoływanych utworów oraz możliwych dla ich lepszego zinterpretowania kontekstów, gotowość podejścia krytycznego zwłaszcza do tych utworów, które poprzestają na stereotypowym ujęciu prezentowanego świata. Należy więc z pewnością docenić to, że doktorantka nie tylko koncentruje się na zasygnalizowanym w temacie dysertacji okresie najnowszym, ale też ma świadomość tego, jak pisarstwo historyczne kobiet wyglądało wcześniej, jak ewoluowało, w jaki sposób było powiązane z ówczesnymi tendencjami panującymi w literaturze, obyczajach i polityce.

*Darska*

Jednocześnie wypada wyrazić żal z powodu przyjętego sposobu przedstawiania wspomnianej wiedzy. W trakcie lektury ma się wrażenie przede wszystkim relacjonowania, wymieniania kolejnych utworów, problematyzowania ich, owszem, ale jednak na zasadzie wyliczania. Tym podstawowym budulcem prezentowanej opowieści jest obecna w utworze przeszłość i sposób odnoszenia się do niej w dziele. Autorka jest świadoma wielu kontekstów. Wie doskonale, że już wybór określonych postaci ma znaczenie, że sposób ujęcia i przywołania historii kształtuje także terażniejszość, że popularyzowanie wpływa na umacnianie mitów, że propagowanie pewnych postaw ma wymiar edukacyjny, ale i moralizatorski. Te i inne kwestie zostają w pracy przywołane, a jednak z racji owego dominującego wyliczającego rytmu w pewnym sensie gdzieś giną, rozmywają się, nie wybrzmiewają należycie mocno.

W rozdziale drugim, zaskakująco krótkim z kolei, autorka przygląda się „charakterystyce gatunkowej i rodzajowej pisarstwa historycznego kobiet po 2000 roku”. Pojawiają się tutaj zagadnienia, które gdyby zostały szerzej wykorzystane w zamyśle kompozycyjnym pracy, wpłynęłyby bardzo korzystnie na ogólny poziom dysertacji. Bardzo ciekawe byłoby chociażby przyjrzenie się pisarstwu historycznemu kobiet ze szczególnym zwróceniem uwagi na gatunki używane i rozgrywane dla pokazywania przeszłości. Obecność historii w powieściach z kręgu literatury popularnej będzie przecież miało inną siłę oddziaływania niż przywołanie określonych wątków historycznych w tzw. literaturze artystycznej. Czym innym będzie odwoływanie się do światów wyobrażonych i operowanie sposobem obrazowania typowym dla fantastyki, czym innym zakorzenienie w faktach i rekonstruowanie na określonych zasadach przeszłości w literaturze non-fiction. Inaczej w zależności od kontekstu to, co było, będzie wpływało na to, co jest. Intrygujące byłoby przyjrzenie się praktykom rewindykacyjnym w kontekście biografii znanych kobiet i zastanowienie się, jak zmiany w postrzeganiu feminizmu i praw kobiet wpływają na potencjalną rewolucyjność lub oczywistość przywoływanych wątków z kręgu tego, co zwykliśmy dla odróżnienia od męskiej opowieści nazywać her-story. Zastanawiać też może kwestia, czy potrzebujemy zdefiniowania kategorii historyczności, czy może jest to tak oczywista kwalifikacja, że nie budzi żadnych wątpliwości. Wątek ten wydaje się szczególnie ważny w przypadku literatury popularnej, której twórcynie i twórcy dość swobodnie poczynają sobie z faktami i nie zawsze przywołanie czasu minionego ma tutaj coś wspólnego z próbą odtworzenia przeszłości. Trochę szkoda, że te i inne niezwykle ważne problemy nie zostały w rozdziale drugim potraktowane szerzej. Mogłyby stać się pretekstem do wielu ciekawych dyskusji na temat tego, jak historyczność funkcjonuje w literaturze, w którą stronę

Dorota

przesuwa się granica związana z prawdopodobieństwem i czy właściwie przeprowadzony research może być wyznacznikiem dobrej prozy historycznej, kto wreszcie nadaje ton modom i wyborom związanym z pojawianiem się w literaturze tematów historycznych i do którego momentu instrumentalne potraktowanie przeszłości może być akceptowane, a w którym staje się etycznym wyzwaniem wymagającym reakcji (literatura popholocaustowa).

Rozdział trzeci można uznać za najważniejszą część pracy, ponieważ to właśnie w nim autorka prezentuje to, co zostaje zapowiedziane w temacie dysertacji. Rozpoczyna się on na stronie 193 i zajmuje ok. stu pięćdziesięciu stron. Wspominam o objętości nie bez powodu, gdyż umieszczenie właściwie całej analizy głównej w jednym rozdziale budzi pewne wątpliwości natury kompozycyjnej. Zderzamy się tutaj na przykład ponownie z problemem wyliczania – tym razem autorka kolejno prezentuje utwory dotyczące następujących po sobie okresów historycznych. Ten pozornie linearny i uporządkowany tryb narracji okazuje się mało efektowny w lekturze, zwłaszcza że na poziomie wspomnianych epok również dochodzi głównie do wymieniania kolejnych dzieł wraz z przedstawieniem ich krótkich, czasami nieco obszerniejszych analiz.

Trochę szkoda, że doktorantka zdecydowała się na właśnie taki sposób prezentacji. Podzielenie tego ogromnego materiału na mniejsze części, przywołanie może mniejszej liczby utworów w tekście głównym, za to pokazanie ich wieloaspektowości i sproblematyzowanie, wreszcie zaakcentowanie potrzeby przyjrzenia się prozie historycznej nie tylko z perspektywy przywoływanych czasów, nadałyby pracy zdecydowanie atrakcyjniejszy wymiar, mocniej wyeksponowałyby niewątpliwie dużą wiedzę i znajomość tematu autorki, pokazałyby jak wielki potencjał interpretacyjny tkwi w tym, co nazywamy prozą historyczną kobiet. Zaznaczyć należy, że takie ujęcie nie sprawiłoby autorce trudności, bo śladowo i wspomnieniowo owe różne wątki na marginesie się pojawiają.

Ten inny podział, a więc zrezygnowanie z tak trudnego do uzasadnienia tylko jednego rozdziału analitycznego (sic!), pozwoliłoby prawdopodobnie również na uniknięcie potknięć związanych chociażby z umieszczaniem obok siebie utworów z kręgu literatury popularnej i powieści reprezentujących tzw. literaturę artystyczną. Ponownie wspominam o potrzebie tego rozróżnienia .nie bez powodu. Jego brak jest wyjątkowo rażący. Wspomniane rejestry wzajemnie się wykluczają i to na wielu poziomach. No i, co oczywiste, inaczej też w obu przestrzeniach funkcjonuje historia. Nierozróżnianie tego prowadzić może do błędnych rozpoznań oraz do niesłusznej gloryfikacji literatury rozrywkowej. Co więcej, rozdzielenie tego, co popularne, od tego, co artystyczne, pozwala na docenienie ciekawszych rozwiązań proponowanych przez autorki tzw. popularnej literatury kobiecej. Konsekwencją

*Danka*

nierozróżnienia i nierozdzielenia staje się więc zaprzepaszczenie szansy na docenienie poszukiwań w kręgu twórczyn reprezentujących kulturę popularną.

Wspomniałam powyżej o tylko jednym rozdziale analitycznym. Nie znaczy to oczywiście, że zapomniałam o rozdziale czwartym, w którym autorka przygląda się powieściom historycznym Ewy Stachniak. Mamy tutaj do czynienia z ciekawą i wieloaspektową analizą twórczości pisarki ze szczególnym uwzględnieniem wątku emigracji i polskości oraz modelowego ujęcia powieści o artystkach. Traktuję jednak ten rozdział jako rodzaj appendixu, gdyż nie znajduję większego uzasadnienia dla takiego wyróżnienia akurat prozy Stachniak. Podstawowym, by nie powiedzieć fundamentalnym elementem, unieważniającym w moim rozumieniu skupienie się na tej twórczości jest fakt, że pisarka nie pisze po polsku, lecz jest tłumaczona z języka angielskiego. Nie znaczy to oczywiście, że nie można jej w ogóle rozpatrywać w interesującym autorkę kontekście. Niewątpliwie jednak fakt, iż powieści powstają najpierw w języku angielskim generuje szereg istotnych kwestii związanych z zapośredniczeniem językowym i z konsekwencjami takiego a nie innego wyboru autorskiego. Trudno więc obronić tezę, że to właśnie Stachniak ma być tą kluczową, najbardziej reprezentatywną pisarką polskiej prozy historycznej, wyróżnioną obszerną analizą i interpretacją.

Decyzja ta budzi wątpliwości także z tego powodu, że autorka dysertacji znakomicie pokazuje, jak bogata jest lista pisarek odnoszących się do przeszłości. Miała więc z czego wybierać i bardzo szkoda, że nie zdecydowała się na bardziej reprezentatywny przykład. Być może też dużo ciekawsze byłoby nie tyle szczegółowe potraktowanie czyjejś twórczości, jak to ma miejsce w tym wypadku, lecz wybranie jakiegoś problemu, celem pokazania różnych pisarskich rozwiązań zarówno w sensie fabularnym, jak i jakościowym. Zwłaszcza że, o czym wspominałam po raz kolejny, w wyliczającym trybie opowieści autorki znajduje się ogromny potencjał dla pokazania wielości obecnych w polskiej prozie historycznej kobiet problemów.

Niezależnie od powyższych polemicznych uwag należy uznać, iż doktorantka wykazuje się dużą dojrzałością badawczą. Widać również precyzję i sumiennosc w gromadzeniu materiału badawczego oraz w podjętej próbie całościowego ujęcia interesującego ją zjawiska. Z pewnością warto docenić fakt znajomości utworów z przeszłością w tle z różnych rejestrów – i z kręgu literatury popularnej, i z kręgu literatury artystycznej. Autorka stara się również dostrzec nie tylko ewolucję w prezentowaniu pewnych wątków, ale i istniejącą ciągłość. Dysertacja mgr Matyldy Zatorskiej spełnia ustawowe wymogi dla tego typu postępowań i może stać się podstawą dalszego procedowania. Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1

*Darska*

ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Matyldy Zatorskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM